

Pisarze współtwórcami nowego oblicza ziem zachodnich i północnych

(WYWIAD Z WILHELMEM SZEWCZYKIEM Z OKAZJI ZJAZDU PISARZY ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH W POZNANIU)

Wiceprzewodniczący Komitetu Porozumiewawczego Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, prezes oddziału Związku Literatów w Katowicach i poseł na Sejm PRL Wilhelm Szewczyk udzielił przedstawicielowi ZAP wypowiedzi na temat zjazdu pisarzy, jaki dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu.

— Ta interesująca impreza intelektualna jest już z kolei siódmym naszym spotkaniem — stwierdził m. in. W. Szewczyk. Począwszy od roku 1957, kiedy to w Dusznikach odbył się pierwszy zjazd, spotykaliśmy się w Świerkocinie, Wrocławiu, Opolu, Szczecinie, Zielonej Górze, a obecnie w Poznaniu. Wybór tego miasta nie był przypadkowy, gdyż Poznań już od dawna patronuje różnym inicjatywom kulturalnym ziem zachodnich i północnych i jest ośrodkiem myśli społecznej i badań naukowych związanych z tymi terenami.

— Jak Pan ocenia zjazd na tle poprzednich spotkań tego rodzaju?

— Trudno mówić o tym przed jego odbyciem i zakończeniem, ale niewątpliwie wytworzyła się już piękna tradycja tego typu spotkań, a na

wymianie myśli, jaka się na nich odbywa, istnieje wśród pisarzy swego rodzaju zapożyczenie społeczne. Świadczą o tym najlepiej liczba pisarzy — prozaików, poetów, dramaturgów i krytyków, którzy zapowiedzieli swój przyjazd. Będą oni reprezentowali nie tylko ośrodki położone na ziemiach zachodnich i północnych, lecz również inne miasta naszego kraju. Są to przeważnie pisarze mieszkający np. w Warszawie czy Łodzi, Krakowie, a zajmujący się problematyką niemiecką lub tematyką związaną z zachodnimi i północnymi rejonami naszego kraju.

— Jakże są cele tego rodzaju zjazdów pisarzy?

— Przede wszystkim potwierdzają one od dawna znaną prawdę o integracji nie tylko politycznej, ale i kulturalnej tych środowisk w organizmie naszego państwa. Na ziemiach zachodnich i północnych żyje i tworzy około 150 pisarzy, co stanowi około 15 procent wszystkich literatów polskich. Pisarze ci nie tylko zajmują się w swej twórczości problematyką tych regionów, ludźmi tutaj zamieszkającymi, ale także spełniają doniosłą rolę społeczną jako działacze kulturalni, społeczni i polityczni. Tym chętniej więc spotykają się na dorocznym zjeździe, wymieniając między sobą nie tylko myśli i spostrzeżenia na temat swego trudnego pisarskiego, lecz również podejmując dyskusję na temat działalności społeczno-kulturalnej.

Rozmawiał: C. L.

Prezydent Włoch laureatem Nagrody Akwizgranu

Prezydent Włoch Antonio Segni otrzymał w czwartek międzynarodową nagrodę Karola Wielkiego, którą od roku 1950 Akwizgran nadaje dorocznie „za szczególne zasługi w służbie porozumienia i międzynarodowej współpracy na terenie Europy”.

Podczas uroczystości doszło przed ratuszem do demonstracji ekstremistycznej organizacji „Południowych Tyrolczyków”. (PAP)

IV KALISKIE SPOTKANIA TEATRALNE Festiwal na półmetku

Festiwal osiągnął półmetek. Jury zapoznalo się z przedstawieniami sześciu teatrów i obejrzało siedem różnych spektakli. Do zakończenia „Spotkań” pozostało jeszcze pięć dni.

Będą one jednak bardzo pracowite gdyż większość teatrów czekających jeszcze w kolejce do wejścia na festiwalową scenę, przejeżdża do Kalisza z dwoma różnymi spektaklami.

Na ogół w kuluarach panuje opinia, że druga część festiwalu będzie znacznie ciekawsza. Jak dotąd wielkich rewelacji nie było jeszcze. Większość teatrów pokazała spektakle solidnie przygotowane, ale niezbyt błyskotliwe inscenizacyjnie i aktorsko.

Jedną z tych pozycji repertuarowych, na którą wszyscy w Kaliszu czekali z niecierpliwością, o której wiele się mówiło, jest sztuka zmarłego przed dwoma laty dramaturga belgijskiego Michela Ghelderode'a zatytułowana „Czerwona magia”. Gorzki moralitet z pogranicza maki-



Rok XX
Wyd. A

Poznań
piątek, 8. V. 1964

Cena 50 gr
Nr 108 (6296)

Dziś otwarcie VII Zjazdu Pisarzy

Poznań gości twórców z ziem zachodnich i północnych

Dziś nastąpi w Poznaniu otwarcie 3-dniowego, siódmego z kolei, Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Impreza ta, zorganizowana została w ramach II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz Tygodnia Ziem Zachodnich.

Obrazy dzisiejsze odbywają się w Pałacu Kultury, gdzie przed południem, po przemówieniach powitalnych, wygłoszone zostaną dwa zasadnicze referaty Zjazdu: dr. Aleksandra Rogalskiego „Problem hitlerizmu, jego genety i istoty oraz odziedziczenia w literaturze zachodniemieckiej” oraz Wilhelma Szewczyka — „Hitlerizm i Niemcy we współczesnej literaturze polskiej”.

Nad referatami odbędzie się dyskusja, a wieczorem pisarze wystąpią na spotkaniach autorskich w Poznaniu i okolicznych powiatach.

W Pałacu Kultury, staraniem Wydawnictwa Poznańskiego, czynna będzie też w czasie Zjazdu wystawa książek, obrazująca dorobek pisarzy ziem zachodnich i północnych.

Jutro, w sobotę, uczestnicy Zjazdu Pisarzy wyjadą do Konina, gdzie będą gościć dyrekcję Kopalni i Elektrowni, zwiedzą Elektrownię Gołławice oraz odkrywkę w Patnowie, niektórzy odbędą spotkania autorskie w Koninie i okolicznych powiatach, inni natomiast wezmą udział w kiermaszu książkowym i spotkaniach towarzyszących w klubach środowiskowych.

W niedzielę, trzeciego dnia Zjazdu, pisarze podzielą się na 3 grupy. Jedną weźmie udział w wielkim kiermaszu książki w Poznaniu, drugą wyjedzie do Rogalina, gdzie zwiedzą pałac, po czym uda się na zwiedzenie kombinatu PGR w Manieczkach, wreszcie trzecia grupa weźmie udział w festynie w jednym z PGR-ów.

Dwie pierwsze grupy zwiedzą ponadto w niedzielę Kalisz, będą obecne na kiermaszu książkowym w tym mieście, odbędą spotkania autorskie. Wieczorem wszystkie grupy spotkają się w pięknym, zabytkowym Zamku w Gołuchowie, gdzie nastąpi zakoń-

czenie Zjazdu, uświetnione występowaniem Poznańskiego Chóru Chłopińskiego pod dyr. Jerzego Kurczewskiego. (ms)

Podziękowanie N. Chruszczowa za życzenia z Polski

Nikita Chruszczow przesłał na ręce Władysława Gomułki, Aleksandra Znamkowskiego i Józefa Cyrankiewicza depeszę z podziękowaniami za przysłane mu z okazji 70

Wielkopolska służba zdrowia

Dokończenie ze str. 1

wojewódzkiego, a wykorzystanie tych środków dało w konsekwencji w latach 1956—1960 więcej nowych zakładów leczniczych niż wybudowano ich w całym dwudziestolecu międzywojennym.

Państwo ludowe zapewniło więc w zasadzie taką bazę materialną i kadrową, która umożliwia realny start do wykonania zadań wytyczonych przez tezy przedzjazdowe, a dotyczących dalszego, poważnego, rozwoju służby zdrowia do roku 1970. Start ten będzie jednak o tyle łatwiejszy o ile lepiej nauczymy się gospodarować tym, co posiadamy; o ile oszczędniej wykorzystywać będziemy środki finansowe i racjonalniejszą politykę kadrową oraz o ile szybciej zastosujemy nowoczesne metody pracy w lecznictwie — zwłaszcza cząstkę otwartą.

Dyskutanci zwrócili uwagę na bardzo istotny dla rozwoju służby zdrowia moment: metody i organizacja pracy przychodni czy poradni są dzisiaj niemal takie same jak 15 lat temu i nie nadążają za szybkim i widocznym rozwojem bazy materialnej. Unowocześnienie tych metod bardziej może zawrócić na ulepszeniu usług dla ludności niż poprawa warunków lokalowych czy lepsze wyposażenie w sprzęt.

Najpoważniejszymi problemami do rozwiązania pozostają u nas nadal: leczenie gruźlicy oraz chorób psychoneurotycznych, a także lecznictwo zamknięte, które nawet po roku 1970 — przy wzroście łóżek do liczby 14.320 — nie zaspokoi potrzeb województwa. W lecznictwie fizjoterapeutycznym najistotniejszą sprawą jest zabezpieczenie wymogów nowoczesnej profilaktyki, w psychiatrycznym zaś — jak najszybsza jego rejonizacja.

Wszystkie wspomniane wyżej postulaty stawiają przed pracownikami służby zdrowia podstawowe zadanie: jak najszybsze „uruchomienie” zasobów własnej inicjatywy, której nie zastąpią ani odgórne rozporządzenia, ani też dotacje. (wch)

Maleją wpływy konserwatystów

Aż 61,1 procent uczestników kolejnej ankiety przedwyborczej „Daily Mail” sądzi, iż w wyborach powszechnych zwyciężą Labourzyści. Tylko 20,8 procent zapytanych wierzy w zwycięstwo Konserwatystów. (PAP)

Wojewódzka narada aktywu drobnej wytwórczości

Wczoraj odbyła się w Poznaniu wojewódzka narada aktywu drobnej wytwórczości, w której udział wzięli przedstawiciele KW PZPR, Prezydium WRN i Rady Narodowej Poznania.

Na naradzie omówiono zadania, jakie wynikają dla drobnej wytwórczości z tez na IV Zjazd Partii. Przedstawił je przewodniczący Prezydium

Wojewódzki przegląd teatrów lalkowych

W najbliższą niedzielę (10 bm.) do Wrześni przybywają 4 amatorskie zespoły teatrów lalkowych, by w ramach II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego i Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich przedstawić swoje najlepsze sztuki.

Zespół z Kawnie (pow. Konin) pokaże w godz. 10—11 dzieje „Kasi co gaski zgubiła” według Marii Konopnickiej; zespół konińskiego Technikum Metalowego „Błyszczący klucz” — Długosza (godz. 11.30—13); zespół pilskiego Domu Kultury — „Złota rybka” — Tarachowski (godz. 14.30—16) i zespół poznańskiego Liceum Sztuk Plastycznych — „Głęboki Adam” — był Polakiem” Gałczyńskiego.

Po tym przeglądzie i ogłoszeniu wyników mieszkańcy Wrześni będą oglądać przedstawienie „Teatr Piętruski” w wykonaniu Państwowego Teatru „Marcinek” z Poznania. (P)

BADANIA NAUKOWE W SŁUŻBIE NARODU

Wywiad z prezesem PAN — prof. J. Groszkowskim

74 wyższe uczelnie, 77 placówek PAN, ok. 120 instytucji przemysłowych i resortowych ośrodków badawczych, blisko 200 tys. młodzieży w szkołach wyższych, przeszło 400 tys. fachowców wyszkolonych po wojnie przez wyższe uczelnie, 62 towarzystwa naukowe, ponad 150 czasopism naukowych i technicznych, 32 mln. wydanych rocznie książek fachowych — to telegraficzny bilans stanu polskiej nauki w roku 20-lecia PRL.

Charakterystyki tego okresu w polskiej nauce, oceny jej stanu i dorobku dokonał prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Janusz Groszkowski w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Reakcji Naukowo-Technicznej PAP.

— Jak pan profesor ocenia rozwój naszej nauki w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej?

— Praca nad odbudową całej tej dziedziny kultury narodowej, jaką stanowi nauka polska, była pracą ogromnie trudną. Obecnie gdy w 20-lecie powstania Polski Ludowej podsumowujemy osiągnięcia wszystkich dziedzin pracy i działalności narodu trzeba zważyć i ciężar trudu, jaki braliśmy na swe barki. Ciężary zadane przez wojnę nauce polskiej były ogromne — straty w kadrze naukowej przekroczyły w niektórych dziedzinach nauki 50 proc., całkowicie zniszczono 357 spośród 603 istniejących w 1939 r., pracownicy naukowych w szkołach wyższych, zdewastowana została aparatura naukowa, wielkie straty poniosły zbiory biblioteczne i archiwalne.

Każda dziedzina życia odbudowywać się kraju oczekiwała pomocy nauki. Nauka otrzymała ogromne zadania, ale otrzymała też lepsze niż kiedykolwiek warunki swego rozwoju. Warunki te stworzone zostały nauce przez ustrój socjalistyczny. Symbolem stosunku władzy

Znów wstrząsy w Jugosławii

W nocy z środy na czwartek na wybrzeżu adriatyckim w południowej Dalmacji zanotowano 8 wstrząsów podziemnych. Pewne szkody materialne spowodowały wstrząsy w mieście Senj. Ofiar w ludziach nie było, ale połowa mieszkańców tego miasta opuściła w nocy domy i biwakowała na otwartej przestrzeni.

W czwartek zamknięte były w tym mieście szkoły oraz zakłady pracy, gdyż ludność obawia się nowych wstrząsów.

WRN w Poznaniu — Franciszek Szerbał.

W Wielkopolsce drobna wytwórczość zatrudnia ponad 43 000 osób, dając produkcję o wartości 6 miliardów zł. Zadania, jakie stoją przed drobną wytwórczością w świetle tez na IV Zjazd — to dalszy poważny wzrost produkcji i usług, rozwój chałupnictwa i rzemiosła usługowego. Jest jeszcze także w tej branży wiele nieprawidłowości, które należy usunąć, aby móc produkować więcej i lepiej, aby zwiększyć ilość i poprawić jakość usług, szczególnie dla ludności wsi i małych miasteczek.

Bardzo ważnym odcinkiem, na który w nadchodzących latach powinno się zwrócić szczególną uwagę, jest rozwój produkcji eksportowej zakładów drobnej wytwórczości.

W toku dyskusji wskazywano m. in. na istniejące możliwości lepszego wykorzystania mocy produkcyjnych zakładów, konieczność koncentracji inwestycji i lepszego wykorzystywania kadr specjalistycznych.

W najbliższej przyszłości, aktywność gospodarczą poszczególnych pionów drobnej wytwórczości naszego województwa opracuje szczegółowe programy zadań i działalności swoich placówek na następną 5-letkę. (by)

ludowej do nauki stało się to, że jednym z pierwszych jej aktów było powołanie do życia Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Dzięki wszechstronnej pomocy młodego państwa ludowego i dzięki ofiarności naszych uczonych uruchomiono stare uniwersytety i uczelnie wyższe i stworzono nowe,

Owocnych obrad

Dwudziestolecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obchodzone w roku bieżącym sprawia, że wszystkie organizowane w nim doroczne wielkie imprezy nabierają specjalnej wagi, szczególnej doniosłości, jubileuszowego niemal charakteru.

Toteż i VII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich, rozpoczynający dzisiaj Zbliżenie pisarzy ze społeczeństwem w Poznaniu, inauguruje Tydzień Ziem Zachodnich, wchodzący w ramy II Wielkopolskiego Festiwalu Kultury, w imprezy Dni Oświaty, Książki i Prasy urasta w znaczeniu, daje okazję do podsumowań i jubileuszowych ocen.

Niewatpliwa zdobycz dotychczasowych zjazdów, od 1958 roku odbywających się kolejno w miejscowościach ziem zachodnich, jest skonsolidowanie i zintegrowanie ośrodków pisarskich, istniejących w wielkim regionie zachodnio-północnym Polski, na ziemiach nad Odrą i Bałtykiem. Powstało tu dzięki zjazdom i innym imprezom, inicjowanym przez Komitet Porozumiewawczy Pisarzy Ziem Zachodnich, środowisko zintegrowane wspólnymi zainteresowaniami, aspiracjami i ambicjami. A że konsolidacja ta szła w parze z rozwojem i wzmaganiem się życia literackiego na tych terenach, można dziś mówić o powstaniu poważnego, silnego i dynamicznego środowiska, trzeciego obok istniejących tradycyjnie warszawskiego i krakowskiego środowisk.

Oceniając na kolejnych zjazdach dorobek bieżący, sukcesy i niepowodzenia minionych okresów — rozrastanie się warsztatów twórczych, rozbudowę bazy, krzepnięcie terenowych wydawnictw, powstawanie i likwidację pism, a nade wszystko pomnażanie się szeregów przez ujawnianie się i dojrzewanie młodych talentów — przyzwyczailiśmy się patrzeć na te sprawy, jako na wspólne dobro, przyzwyczailiśmy się traktować je jako sprawy własne, bliskie, sprawy środowiska.

Drugim niewatpliwie pozytywnym osiągnięciem literackich akcji zjazdowych jest zbliżenie pomiędzy pisarzem a społeczeństwem, nawiązanie kontaktów pomiędzy ludźmi pióra a ich czytelnikami. Dają one obustronne korzyści, pomagają do wzajemnego zrozumienia się i „dogadania”: pisarzom dają okazję do skonfrontowania odbioru swych dzieł, zwracają ich uwagę na nurtujące w terenie problemy, a z drugiej strony spełniają ważną rolę w upowszechnianiu kultury w najszerszych

szerszych kołach społeczeństwa, ożywiają nowymi treściami pracę kulturalną w świetlicach, szkołach, klubach i domach kultury.

Program VII Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich w jak najszerszej mierze uwzględnia doświadczenia dotychczasowych zjazdów w ukierunkowaniu jego pracy. Obrady pisarzy obejmą problematykę szczególnie aktualną i dla naszego środowiska interesującą. Referaty poświęcone będą zagadnieniom w chwili obecnej stanowiącym przedmiot żywego zainteresowania: problematyce hitlerizmu, odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, które w dwadzieścia lat po zakończeniu wojny nie mogą ulec zapomnieniu i przedawnieniu. Odzwierciedlenie problematyki tej w literaturze zachodnioludowej omówi w swym referacie dr Aleksander Rogalski, a odbicie w literaturze polskiej — Wilhelm Szewczyk.

Poza dyskusją nad referatami i omówieniem spraw bieżących i organizacyjnych dużo miejsca w programie zjazdowym poświęca się „zatknięciu z terenem”. Gospodarze Zjazdu chcą pokazać pisarzom Wielkopolskę w najcharakterystyczniejszych dla jej powojennego rozwoju fragmentach. A więc rozbudowaną w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wielkopolskę przemysłową — zagłębie konińskie z kopalnią węgla brunatnego w Pańtownie i elektrownię w Gostawicach, a z drugiej strony — Wielkopolskę rolniczą — fragment jednego z nowoczesnie zagospodarowanych PGR — oraz Wielkopolską historyczną w pieczołowicie zachowanych obiektach zabytkowych.

Ta „sesja wyjazdowa” Zjazdu będzie połączona z licznymi spotkaniami pisarzy ze społeczeństwem. W ciągu trzech dni zjazdowych przewidziane jest ponad sto spotkań w zakładach pracy, w klubach i domach kultury, zarówno w Poznaniu, jak w małych miastach i wsiach w terenie, a także na kiermaszach książki i festynach ludowych odbywających się w tych dniach.

Spodziewamy się, że VII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich, zapisze się dobrze w pamięci zarówno jego uczestników, jak w pamięci społeczeństwa wielkopolskiego, które będzie miało okazję zetknąć się z pisarzami.

Życzymy pisarzom, zjeżdżającym do Poznania owocnych obrad nad sprawami ich warsztatów twórczych i wielu pamiętnych wrażeń z wizyty w Poznaniu i w Wielkopolsce.

TADEUSZ KAJAN

Sarmata spod krajeńskich borów

Bo wiem a prawdą — jaki tam on Sarmata. Kontusze i żupany co najwyżej w muzeach oglądał. Was, to owszem, ma sarmacki. I stąd poszła ta nazwa. Bo w zachowaniu, charakterze ani kształcie sarmackich przyzwyczajeni i zwyczajów. Bo i skąd by? — W chłopskiej przyszedł na świat rodzinie, co biedziła się na dziesięciu hektarach krajeńskich pisków, drwalstwem i flisaczaniem dopomagając sobie wiązać koniec z końcem. Surowe wiodło się w tej rodzinie życie, toteż krępkimi szczyciła się charakterami. Mężczyźni z tego rodu mieli opinie „chłopów na schwał”, „dębaczaków”. Kobiety niewiele im ustępowały. Były tylko jeszcze bardziej skryte, małomówne.

W wieśniaczej społeczności rodzina Piochów zajmowała osobliwe miejsce. Jakby patriarchalne. Szanowano ich za gospodarską skrzętność, za drwalstwo i flisaczanie, za flisaczską sprawność. Ale ozdoba tego ich chłopskiego honoru były talenty mniej może praktyczne, ale niemniej przez gromadę cenione. Byli to bowiem urodzeni gawędziarze, pieśniarze jak rzadko i znawcy pospólnych zwyczajów, tradycji, obrzędów.

Kiedy blisko siedemdziesiąt lat temu o jeszcze jednego potomka powiekszyło się ówczesne pokolenie Piochów, rodzinna sadyba zatłoczona już była ponad miarę. Królowało w niej dwóch dziadów — z ojcowskiej i matczynej strony. Dożywali ósmego krzyżyka. Mimo to trzymali się dzielnie. Nie stronili od robót w lesie czy w polu. Dzieci były wtedy siedmioro. Ojciec dzielił czas między gospodarstwo a sąsiedzkie sprawy. Wojował z pruskim żandarmem, nauczycielem i leśniczym.

Trzy czwarte wsi było polskie, więc na ogół dawała ona sobie radę z antynarodowym judzeniem. Tam, gdzie nie mogła dopiąć swoich spraw oficjalna, urzędowa droga — tam szła bądź na udry bądź wytwarzała swojskie formy gromadnego działania. Tak było z nauczaniem ojczystym. Wypędzone z pruskich szkół, znalazło schronienie w chłopskich zagrodach, w owej „ojcowskiej szkole”.

Dom Piochów stał się poniekąd „swojską gimnazjum”. Tak nawet dosłownie mówiono, co skrzętnie powtarzał, alarmując swoich zwierzchników o polskiej aktywności, miejscowy nauczyciel niemiecki. Basował mu żandarm, raportując, że zagroda Piochów służy do schadzek antypaństwowych.

Było natomiast tak: dwa lub trzy razy w tygodniu zbierała się tu dzieciarnia od kumów i sąsiadów, a obaj dziadowie uczyli ją przysięwek i pieśni lub raczyli gawędami i bajkami. Dziad z ojcowej strony służył na całą krajeńską okolicę z gawędziarskiego talentu. Był wyrocznia co do zwyczajów i obrzędów. Nawet w kobiecych misteriach piórniczy i przadzenia uznany był za autorytet przez najstarsze wieśniaczki. Drugi dziad był mistrzem od przysięwek. Niedługo jako

Narada poświęcona realizacji polityki mieszkaniowej

Wczoraj odbyła się w Poznaniu konferencja na temat dalszego usprawnienia gospodarki mieszkaniowej. W naradzie uczestniczyli m. in. wiceminister gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, A. Alster, dyrektor departamentu, S. Zeifert, wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania, Z. Rudnicki oraz zainteresowani sprawami lokalowymi przedstawiciele Prezydium RN Poznania i DRN.

Z obecną sytuacją mieszkaniową zapoznali zebranych kierownik Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium RN Poznania, W. Nitecki. Jak wynika z referatu i z wniosków złożonych do władz miejskich ostatecznie do realizacji na obecną 5-letkę można było zakwalifikować 4292 podania. Resztę spraw uznanych za uzasadnione odłożono na lata następne.

O popelnianiu pewnych błędów w orzecznictwie lokalowym, głównie wskutek wadliwej interpretacji Prawa Lokalowego, mówił S. Zeifert.

Wczorajsza narada ma przy czynić się do usunięcia niedomagań istniejących jeszcze w realizacji nowej polityki mieszkaniowej. Czekamy na rezultaty. (a)

MAJ 8 piątek	Eryka Słońce: 4.09—19.30
--------------------	-----------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 15 i 19 „Nieboska komedia”; NOWY — g. 15 i 19 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 18 „Mały kominarzyk”; OPERETKA — g. 19 „Can-can”; MARCINEK — godz. 16.30 „Tygrysek i piraci”.

KINA

APOLLO — g. 10 „Ali i wielbłąd” (cz. I, ang., 9 l.); g. 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Cleo od 5 do 7” (franc., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Wojna trojańska” (włoski, 12 l.); CZERNA-STKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Połajdynek na wyspie” (franc., 16 l.); GONG — g. 10—12 „Zamieć” (czeski, 12 l.); g. 16, 18 i 20.30 „Miejsce na górze” (ang., 18 lat); GRUNWALD — g. 17 „Tajemnice Paryża” (franc., 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Pamiętnik pana” (franc.-włoski, 12 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Swinarka i pastuch” (radz., 12 l.); KOSMOS — g. 17 i 20 „Anatomia morderstwa” (USA, 18 l.); MALTA — nieczynne; OLIMPIA — godz. 10 i 12.30 „Serca trzech dziewcząt” (jugośl., 16 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Dzwony na Pasterkę” (czeski, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Krzyk strachu” (ang., 16 lat); PAŁACOWE — g. 10 seans zamkn.; g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Julio, jesteś czarującym” (austr., 16 l.); PRZY-JAZN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Opowieść północna” (radz., 16 lat); RIALTO — g. 10, 13 i 16 „Koniec naszego świata” (polski, 16 l.); g.

Stołówki od... kuchni

Na lutowym Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu nasza gastronomia została ostro skrytykowana za nieprzyswajanie wagi do sprawy stołówek przyzakładowych. Brak tego rodzaju zakładów żywienia zbiorowego uznano za niedopuszczalny i wymagający rychłej poprawy. Krytyka ta odniosła skutek: poznańska gastronomia została ostatnio „zmobilizowana” specjalną uchwałą Prezydium RN Poznania.

Dotychczas działają w mieście 32 stołówki. Dysponują one 2895 miejscami, a dziennie wydają 9160 posiłków obiadowych. Biorąc pod uwagę liczbę zatrudnionych w samym tylko poznańskim przemśle uspołecznionym, co ósmy jego pracownik jada w stołówce przyzakładowej. O zaniebaniach w tej dziedzinie świadczy ponadto fakt, że nawet tak mała liczba stołówek nie była dotychczas w pełni wykorzystana, mogą one bowiem dostarczać, bez dodatkowych kosztów rozbudowy o blisko 1400 obiadów więcej niż obecnie. Podobne rezerwy są w stołówkach akademickich, które nie pracują na maksymalnej „mocy produkcyjnej”. (Dlaczego? Przecież to przeczy wszelkim zasadom rentowności!)

Możliwości te wskazano właśnie w uchwale Prezydium Poznańskiej Rady Narodowej. Zaleca ona wygospodarowanie tych rezerw na rzecz nowo tworzonej stołówek w zakładach, które nie mają możliwości uruchomienia własnych kuchni, lub są za małe. Z takich centralnych kuchni przy dużych stołówkach, przy barach mlecznych lub kuchniach PSS, posiłki będą dowożone do zakładów pracy. (Słusznie. Skontrolujemy realizację uchwały.)

Uchwała Prezydium ustaliła też dokładny, dwuletni program rozbudowy stołówek. Do 1965 r. ma ich powstać w Poznaniu 25, m. in. przy zakładach: mięsnych, MPO,

przy „Herbapolu”, Wytwórni Papierów, „Współgłazie”, „Powo-gazie”, „Goplane”, Zakładach Graficznych przy Fabryce Łożysk Tocznych, „Pomoc”, „Mosto-stalu”, „Lechii”, „Centrze”, „Mal-cie”.

Ponadto władze miejskie położyły w uchwale duży nacisk na przygotowywanie — przez istniejące i przyszłe stołówki oraz bufety — śniadań paczkowanych.

Jeszcze w tym roku mają zostać otwarte dwie stołówki: przy Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz Fabryce Pomocy Naukowych.

Przewiduje się, że ogólna ilość posiłków, wydawanych w stołówkach wyniesie w 1965 r. ponad 17 tysięcy. Wówczas już co szósty pracownik przemysłu poznańskiego będzie mógł jadać obiady na miejscu w zakładzie. Będzie to jednak nadal niewiele, chyba że odkryjemy więcej rezerw produkcyjnych kuchni przyzakładowych i poprawimy jakość oraz kalkulację cen posiłków w stołówkach. (zs)

Życzenia

Z okazji Tygodnia PCK wszystkim członkom i sympatykom PCK dużo zdrowia i zadowolenia w pracy zawodowej, społecznej oraz w życiu osobistym życzy

ZARZĄD WOJEWÓDZKI

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30. — Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, solistka — Barbara Hesse-Bukowska.

DYŻURY

SZPITAL WOJSKOWY (ul. Grunwaldzka, tel. 656-52) — chirurgia, internia, okulistyka;

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY (ul. Św. Józefa nr 8/9, tel. 536-21) — chirurgia dziecięca do lat 14.

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR — ul. Kościuszki 103, tel. 86-86.

APTEKI: A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starołęcka 79, Winogrody, Swarzędzka 6, Ostroroga 6.

NOTATNIK KULTURALNY

WIECZÓR AUTORSKI

Wilhelma „